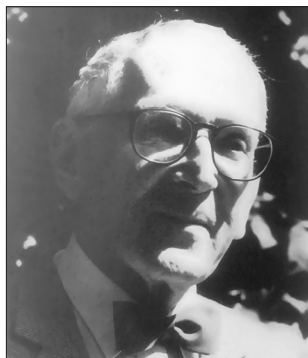


BOGDAN ZAKRZEWSKI (1916–2011)

JULIAN MAŚLANKA*



Dnia 23 października 2011 zmarł we Wrocławiu Bogdan Zakrzewski, emerytowany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny historyk literatury polskiej. Urodził się 25 września 1916 r. w Poznaniu w rodzinie inteligenckiej (ojciec Kazimierz był nauczycielem, matka Maria z Szafranów). Po ukończeniu neoklasycznego gimnazjum we Wrześni studiował w latach 1934–1939 filologię polską w Uniwersytecie Poznańskim. Po napaści Niemiec na Polskę i włączeniu przez okupanta Wielkopolski do Rzeszy oraz wysiedleniu ludności polskiej z tamtego regionu Zakrzewski musiał opuścić rodzinne miasto i przeniósł się w okolice Radomia, gdzie pracował jako nauczyciel prywatny oraz agronom. Po opuszczeniu Poznania przez okupanta niemieckiego wrócił tam w lutym 1945 i zaczął pracować w Katedrze Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskując już w 1947 r. doktorat na podstawie rozprawy *Wpływ malarstwa Brandta na wyobraźnię literacką Sienkiewicza* (promotorzy: prof. Roman Pollak i prof. Zygmunt Szweykowski). W 1948 r. został członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w dwa lata później awansował na adiunkta, a we wrześniu 1952 został służbowo przeniesiony do Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w 1954 został docentem i niebawem objął na wiele lat (1955–1969) kierownictwo Katedry Literatury Polskiej, następnie zaś Instytutu Filologii Polskiej (1969–1971). W tym czasie uzyskał kolejne awanse – w 1958 r. został profesorem nadzwyczajnym, w 1968 zwyczajnym.

Pełnił też różne funkcje poza Uniwersytetem, należał do kilku komitetów redakcyjnych, a zwłaszcza był aż przez blisko 40 lat redaktorem naczelnym „Pamiętnika Literackiego” (1960–1998), co stanowi swoisty rekord. W 1956 r. został członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, a w 1992 wybrano go na członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności.

* Julian Maślanka – prof. em., Uniwersytet Jagielloński.

*

Bibliografia publikacji Zakrzewskiego zawiera około 400 pozycji (w księdze ofiarowanej mu na osiemdziesięciolecie urodzin wymieniono ich 358)¹, w tym około 30 wydanych w formie książkowej, z których większość to książki o niewielkiej objętości, zawierające „szkice” lub „studia i szkice”, co niekiedy zaznaczono w podtytule. Tylko książkę wydaną w 1964 r., traktującą o poznańskim „Tygodniku Literackim” 1838–1845), nazwał Autor w podtytule „zarysem monograficznym”.

Ogólnie więc można rzec, iż Zakrzewski miał skłonność do konstrukcji naukowej wypowiedzi niemal wyłącznie zamkniętej w niewielkich rozmiarach, obejmującej tematykę nierozległą, co nie znaczy, że mało ważną. Jako badacz rozmaitych zjawisk literackich wykazywał pod tym względem pewne podobieństwo do osobowości twórczej np. Wacława Borowego czy też Stanisława Pigońnia, w którego wielkim dorobku naukowym przeważają również „szkice” lub „studia”, jakich zresztą nie brak u wielu historyków literatury. U Zakrzewskiego wszakże dominują wyłącznie. Dodajmy jeszcze, iż pewne szkice były przedrukowywane, niektóre nawet kilka razy.

Nie jest możliwe dokładniejsze przedstawienie bogatego dorobku tego wybitnego badacza polskiego romantyzmu w krótkiej wypowiedzi „wspomnieniowej”. Wypadnie tu zatem tylko doraźnie przypomnieć w ogólnym zarysie naukowe dokonania prof. Zakrzewskiego (kilka jego książek recenzowałem zresztą dawniej w „Ruchu Literackim”). Z owej twórczości (pomijając na razie prace redaktorskie i edytorskie) wyodrębnić można cztery grupy tematyczne, którymi są: różne problemy i szczegóły z biografii i twórczości Mickiewicza, podobne sprawy odnoszące się do Fredry, pieśni narodowe, tematyka śląska.

Zacznijmy ogólną prezentację dorobku Zakrzewskiego od pierwszej z tych grup (bodaj najważniejszej), tym bardziej że jego debiutem książkowym jest pięć szkiców pod wspólnym tytułem *Mickiewicz w Wielkopolsce* (Poznań 1949). Temat nie był, oczywiście, nowy. Od dawna pisano o wielkopolskim epizodzie biografii Wieszcza, ale Zakrzewski – co w ogóle znamienne dla jego badań – przeprowadził rewizję wydarzeń w oparciu o materiały wcześniej niewykorzystane (korespondencję, pamiętniki itp.), uściślił szczegóły biograficzne, ukazał recepcję twórczości Poety pod zaborem pruskim we wczesnym okresie, kiedy ten przebywał jeszcze w Rosji, w czym wybitną rolę odegrała edycja jego *Poezji* (Poznań 1828), zrealizowana mimo wielu przeszkód przez Józefa Muczkowskiego. W szkicu *Mickiewicz wśród studentów wielkopolskich w Berlinie* ukazane zostało entuzjastyczne przyjęcie Poety przez Polaków studiujących w Berlinie, gdy przybył on do tego miasta po wyjeździe z Rosji (1829), a wśród tych Polaków na uwagę zasługuje zwłaszcza Stefan Garczyński (z nim Mickiewicza łą-

¹ „W krainie pamiątek”. *Prace ofiarowane Profesorowi Bogdanowi Zakrzewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod redakcją Jacka Kolbuszewskiego, Wrocław 1996.

czyła – jak wiadomo – dozgonna przyjaźń) oraz Wojciech Cybulski, późniejszy profesor slawistyki w uniwersytetach berlińskim i wrocławskim, który w swych późniejszych relacjach przekazał najwięcej informacji o Mickiewiczu z okresu berlińskiego. Kolejne szkice poświęcone są pobytowi Mickiewicza w arystokratycznych domach i pałacach wielkopolskich (w Konarzewie, Śmiełowie, Łukowie, Objezierzu, Budziszewie i innych miejscowościach) oraz bliższej i raczej kłopotliwej znajomości z Konstancją Łubieńską. Wreszcie szkic *Mickiewicz w poznańskim „Tygodniku Literackim”* (1838–45) jest jakby załącznikiem wspomnianej wyżej monografii na temat tego czasopisma.

Kolejne prace mickiewiczowskie Zakrzewskiego pojawiły się po długiej przerwie i w znacznym stopniu dotyczą *Pana Tadeusza*. Należą do nich artykuły w „Pamiętniku Literackim”: „*Pan Tadeusz*”, czyli „*Jeszcze Polska nie zginęła*” (1984) oraz *Poemat o przemijaniu i trwaniu* (1985). W pierwszym z nich prześledził wzmianki i aluzje do słynnego utworu Wybickiego, jakie się pojawiają w dziele Mickiewicza, aż do koncertu Jankiela w pieśni XII, by stwierdzić, że „w *Panu Tadeuszu* panuje klimat *Mazurka* Dąbrowskiego”. Ów szkic wydał też autor w osobnej broszurze (1984), a później przedrukował go jeszcze trzykrotnie w książkach: *Hajże na Soplicę!* (1990), *Arka przymierza* (1995) i *O „Panu Tadeuszu” inaczej* (1998).

Pierwsza z tych książek, nosząca tytuł jednego z zamieszczonych w niej tekstów, zawiera obydwie wspomniane artykuły z „Pamiętnika Literackiego”, mające charakter interpretacyjny, podobnie jak studium *Hajże na Soplicę!* (s. 153–178), gdzie reinterpretacji poddał Zakrzewski zajazd z księgi VIII i jego dalsze konsekwencje w księdze IX (*Bitwa*), w szczególności pojedynki Hrabiego z Rykowem oraz bitwę szlachty z oddziałem wojskowym Rosjan. Polemizując niekiedy (bardzo powściągliwie) z komentarzem Pigionia w jego edycji *Pana Tadeusza*, interpretuje te sceny poematu jako ujęte „humorystycznie, groteskowo” (np. s. 162 i 177).

Do szkiców raczej „materiałowych”, odnoszących się do biografii poety lub losów jego dzieł, należą w tej książce *Zagubiony śląski przekład „Pana Tadeusza”* (s. 225–233; chodzi o przekład Friedricha E. Pindera), *Kłopoty korektorskie z „Poezjami” Stefana Garczyńskiego* (s. 235–242), *Heinrich Brockhaus u Mickiewicza* (s. 245–251), *Mickiewicz i Schletter* (253–265). Owe cztery teksty były wcześniej drukowane; drugi i trzeci w „Pamiętniku Literackim”, a pierwszy i czwarty – w książce Zakrzewskiego *Nowe tematy śląskie* (1980).

W tomie o osiem lat późniejszym pt. *O „Panu Tadeuszu” inaczej* (1998) przedrukowanych zostało pięć tekstów ze zbioru *Hajże na Soplicę!*, do których autor dodał dwa nowe: *Zoilowie „Pana Tadeusza”* oraz *Arcygrafoman kontra arcy poeta, czyli ks. Wincenty Kraiński wobec Adama Mickiewicza*. Wśród więc mickiewiczowskich szkiców, których ogółem jest dwadzieścia kilka, nie licząc zbioru odrębnego, o charakterze na poły literackim, pt. *Konterfekty z „Pana Tadeusza”* (1997), ów arcyepoemat zajmuje miejsce naczelne. I to konsekwentnie,

do końca, gdyż ostatnia książka Zakrzewskiego, czyli kalendarium o poemacie, obejmujące informacje od pierwotnego pomysłu do realizacji oraz recepcji tego dzieła, nosi tytuł „*Natus est*” *Pan Tadeusz* (Wrocław 2001).

Śledzenie rozmaitych szczegółów historycznoliterackich jest znamienne również dla prac w tomie „*Spowiednicy*” *Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje* (1994). Wbrew jednak temu tytułowi chodzi tylko o jednego „spowiednika” w cudzysłowie: ks. Wincentego Kraińskiego (lektora języka polskiego na sławistyce w Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1851–1878), który w swej *Historii literatury i oświaty narodu polskiego* (Wrocław 1867) napisał (s. 310): „był Mickiewicz u mnie u spowiedzi” w 1846 r., co Zakrzewski po sprawdzeniu różnych źródeł uznał za informację nieprawdziwą. Spowiednikiem (bez cudzysłowu) Mickiewicza był ks. Aleksander Jełowicki w ciągu dwóch dni: 29 II i 1 III 1848.

W kolejnym eseju z tego tomu Zakrzewski pisze o odkrytej przez niego w 1967 r. w rzymskim Archiwum Księży Zmartwychwstańców kopii (nieznanej ręki) wiersza *Śmierć Pułkownika* (o Emilii Plater), w której tekst różni się nieco w stosunku do znanego i wydawanego z kopii Odyńca (autografu brak). Następne zaś eseje traktują o „wieczorach muzycznych u Mickiewiczów”, tudzież o falsyfikatach dawniej uznawanych za utwory Mickiewicza, których liczba z czasem znacznie zmalała, ale jeszcze w Wydaniu Rocznicowym *Dzieł* (t. I: *Wiersze* w opracowaniu Cz. Zgorzelskiego, Warszawa 1993) jest 11 „utworów o niepewnej autentyczności autorstwa” i 5 „wierszy przypisywanych Mickiewiczowi”). Z tą zaś sprawą wiąże się esej Zakrzewskiego o wierszu ogłoszonym w „Tygodniku Petersburskim” w r. 1853 *Do Deotymy z powodu jej improwizacji*, podpisany literą M, co dało powód do przypisywania jego autorstwa Mickiewiczowi. A chociaż dawno wyłączono go z twórczości Poety, to jednak autorstwo pozostało zagadką i Zakrzewski wysunął dość przekonującą hipotezę, że autorką mogła być sama Deotyma.

W krótkim eseju *Spotkania Mickiewicza z Fredrą* jest mowa o ich trzech spotkaniach w Paryżu, z których dwa były w 1850 r. (1 i 4 IV) na „święconym” u Czartoryskich i w Klubie Polskim, a trzecie w atmosferze żałobnej – podczas pogrzebu Celiny Mickiewiczowej. Wbrew jednak zapowiedzi w tytule książki w ważnym studium *O poglądach religijnych Aleksandra Fredry* (s. 161–180) znajdujemy wzmiankę, że „mamy również wiarygodne świadectwo o odbywanych przez Fredrę spowiedziach wobec wybitnych wówczas spowiedników lwowskich” (s. 169). Tylko tyle, bez nazwisk i bez cudzysłowu. Ale interesująco wypadło tu ukazanie procesu metamorfozy duchowej komediopisarza, jaką przeszedł od „oświeconego wolterianizmu” do religijności, co wyrażało się w wierszach religijnych, niekiedy wręcz modlitewnych, a także w *Zapiskach starucha* i korespondencji. Ów przełom proreligijny zaczął się około 1840 roku.

*

W ten sposób przeszliśmy do Fredry, któremu Zakrzewski poświęcił wiele szkiców czy esejów, przy czym przedmiotem jego zainteresowania była biografia i osobowość komediopisarza, a nie jego komedie. W reprezentatywnej z tego kręgu tematycznego książce pod zmiennym tytułem *Fredro nie tylko komediopisarz* (Wrocław 1993), w słowie *Od autora* czytamy:

Książka ta nie jest poświęcona komediopisarstwu Fredry, co nie oznacza jej peryferyjności badawczej, z dwóch co najmniej względów. Podjęta przez nas problematyka służy pośrednio [podkreślenie – J. M.] zarówno badaniom nad komediami Fredry, jak i głębszemu poznaniu jego niezwyklej osobowości. Przybliży zatem konterfekt człowieka i twórcy w tych jego rysach, które najmniej są nam znane i spopularyzowane.

Wprawdzie Zakrzewski „opracował i wstępem poprzedził” wybór komedii w dwóch tomach, w popularnym ossolińskim wydaniu (1994), ale interpretacją się nie zajmował. Pasjonowały go natomiast – jak sam powiada – biografia i osobowość pisarza. Stąd też obficie korzystał jako z materiału źródłowego z pozakomediowej twórczości Fredry, zwłaszcza słynnego pamiętnika *Trzy po trzy*, a także wiersza autobiograficznego *Pro memoria*, korespondencji, protokołów z trzech przesłuchań Fredry przed sądem kryminalnym (1853 r.), oskarżonego o „zdradę stanu”, z publicystyki, *Notat różnych*, a nawet z zapisków gospodarskich i innych tekstów, jakie opublikowane zostały dopiero w ostatnich tomach *Pism wszystkich*, zwłaszcza w tomie XIII (1968), opracowanym przez Krystynę Czajkowską i Pigionia. Jest tam m.in. tekst Fredry polemiczny wobec artykułu anonimowej autorki w „Pamiętniku Lwowskim” (1817), na temat szkodliwości nowych tańców dla „serc kobiecych”. Redaktor tego czasopisma, Adam Chłędowski, nie ogłosił Fredrowskiego tekstu, który odnaleziony został dopiero w 1969 r. przez Czajkowską i właśnie on jest przedmiotem szkicu pt. *W obronie tańca*, otwierającego zawartość książki *Fredro nie tylko komediopisarz*.

Biograficzny jest kolejny tekst pt. *Fredrowskie Jatwigi i „Lubienie”* – opowieść o życiu pisarza w Jatwiegach (ok. 45 km od Lwowa), gdzie w latach 1814–1828 gospodarował oraz polował i skąd robił wypadki do Lwowa, zwłaszcza w okresie karnawału, a także do Lubienia, żeby spotkać się z Zofią z Jabłonowskich Skarbkową, która po wieloletnich zabiegach o rozwód, uzyskany w 1828 r., mogła zostać jego żoną. Owa opowieść Zakrzewskiego inkrustowana jest dość licznymi cytatami z wierszy, fraszek, listów, a nawet z komedii.

Jeśli chodzi o proces o rzekomą obrazę cesarza w przemówieniu na zebraniu rady narodowej w Rudkach jeszcze w 1848 r., któremu Fredro przewodniczył, to istotnie i wtedy, i wcześniej w memoriale z 1846 r. wystąpił on przeciwko austriackiej biurokracji, czego ta nie mogła mu zapomnieć i po czterech latach, w 1852 r., wytoczono przeciw niemu proces o „zdradę stanu”, za co groziła nawet kara śmierci lub co najmniej długoletnie więzienie. Zakrzewski wydobył z ze-

znań oskarżonego głównie elementy humorystyczno-komiczne i nazwał ten szkic *Komedią o Fredrowskiej „zbrodni stanu”*. Proces zakończył się pomyślnie dla pisarza dopiero w marcu 1854 r. we lwowskim sądzie apelacyjnym dzięki ówczesnemu namiestnikowi Galicji, Agenorowi Gołuchowskiemu, którego z komediopisarzem łączyła przyjaźń jeszcze z okresu młodości.

Sporych rozmiarów rozprawę poświęcił Zakrzewski *Zapiskom starucha*, czyli notowanym przez Fredrę w ostatnich latach życia (od ok. 1869) przysłówom czy sentencjom, a drugą analizie wiersza *Pro memoria* (1871), nazwanego przez badacza „arcydziełem”, w którym poeta w sposób komiczny i niekiedy arcyzabawny ukazuje wybrane momenty i zdarzenia ze swego życia. M.in. chodzi o jego słynne zamknięcie na lat trzynaście (1839–52) po wydaniu przezeń pierwszych pięciu tomów *Komedyj* (1826–1838), które spotkały się z przykrym dla niego zarzutem ze strony L. Borkowskiego i S. Goszczyńskiego, że nie jest to twórczość „narodowa”. Otóż aluzją do tej sprawy są w *Pro memoria* wersy:

Bo jakiś Minos powstał i zaszczekał wściekle,
Chciałby moje pięć tomów w piątym widzieć piekle.

I tego właśnie epizodu dotyczy szkic „*Minos zaszczekał*” na Fredrę, wzbogacony o nieznane dotąd szczegóły. A tekst zamykający ten tom Zakrzewskiego nosi tytuł *Fredro we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku*, który stanowi jakby skrót wcześniejszej o dwa lata jego książki pt. *Śląskie przygody Aleksandra Fredry* (1991).

Badania Zakrzewskiego przyczyniły się w wielkim stopniu do poznania biografii Fredry, a także jego otoczenia, w tym również rodziny komediopisarza, czemu poświęcił swą pierwszą „fredrologiczną” książkę: *Fredro i Fredrusie* (1974), opartą w dużym stopniu na rodzinnej korespondencji i innych materiałach źródłowych. Włączył tu też wiele odkrytych przez siebie listów. Natomiast ów cykl prac o Fredrze zamyka niewielka książka *Proces Aleksandra Fredry o zdradę stanu* (1997), pasjonująca opowieść „na podstawie oryginalnych źródeł” (jak zaznaczono w podtytule), ukazująca wspomniany wyżej, przykry dla pisarza epizod biograficzny.

*

W badaniach Zakrzewskiego odrębne miejsce zajmuje grupa prac o tematyce śląskiej, po części powiązana z folklorystyką. Otwiera je niewielka rozprawa, wydana jednak w formie książkowej, *Śląska pieśń ludowa w zbiorach Romantyzmu* (1862). A jedenaście lat później ukazał się tom *Tematy śląskie. Rozprawy i szkice* (1973), gdzie są dwa szkice o Słowackim, w tym o pobycie poety we Wrocławiu na podstawie nieznanej relacji J. Dzierzkowskiego, i także dwa o wrocławskiej polonistyce od jej początków około połowy XIX w. do współczesności po

drugiej wojnie światowej. A ponadto cała seria folklorystyczna: *O zbieractwie pieśni śląskich w pierwszej połowie XIX w.*, *Jan Samuel Bandkie jako zbieracz pieśni ludowych*, *Warsztat folklorystyczny Józefa Lompy* – rozprawa dopełniająca niejako wcześniejszą edycję tomu w jego opracowaniu „*Pieśni ludu śląskiego*”. Ze zbiorów *Józefa Lompy* (1970). Poszukiwania nowych materiałów przez Zakrzewskiego często kończyły się cennymi odkryciami. Tak było również w przypadku zbioru *Piosnek wiejskich dla ochronek*, wydane w Poznaniu w 1862 r. przez Edmunda Bojanowskiego, który długo uchodził za własność autorską Teofila Lenartowicza i włączano go w wydaniach (także po drugiej wojnie światowej) do dorobku tego poety. Dopiero Zakrzewski odkrył w archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Dębicy (Bojanowski, dziś błogosławiony, był założycielem tego Zgromadzenia) rękopis owych *Piosnek* oraz listy, świadczące, że zbiór ten jest dziełem Bojanowskiego, a Lenartowicz tylko autorem wiersza wstępnego. Zakrzewski pisał o tym w artykule *Czyja „lirenka”?* („Pamiętnik Literacki”, 1972), a w 1986 wydał całość z rękopisu.

Wracając do tematyki śląskiej, odnotujmy jeszcze tom *Nowe tematy śląskie (Studia i szkice)*, wydany w 1980 r., gdzie znalazły się przytaczane już wyżej „szkice” o Mickiewiczu, a także o Słowackim, wojażach śląskich Norwida i znów Fredry. Ów śląski cykl zamyka tom *Przechadzki po dziewiętnastowiecznym Wrocławiu* (1989), gdzie mowa o polskich śladach w tym mieście, zwłaszcza śladach polskiej kultury.

*

Na koniec wymienić wypada dość specyficzny cykl prac w dorobku Zakrzewskiego. Składają się nań rozprawy o pieśniach narodowych i rewolucyjnych, jak: *Mazur kajdaniarski Ludwika Waryńskiego* (1979), „*Gdy naród do boju...*” *Gustawa Ehrenberga* (1979), „*Warszawianka*” *W. Świącickiego* (1981), „*Boże, coś Polskę*” *Alojzego Felińskiego* (1983 i 1987) oraz inne. Ukazywały się w osobnych małych książkach lub po kilka w takich tomach, jak: „*Paleń dla cara*”. *O polskiej poezji patriotycznej i rewolucyjnej XIX wieku* (1979), *Sztandar i krew. Studia monograficzne o najgłośniejszych pieśniach W. Proletariatu* (1982), *Bluszcz Tyrteusza i wawrzyn Leonidasa: O „Warszawiance” Delavigne’a, Sienkiewicza, Kurpińskiego* (1987), wreszcie tom *Arka przymierza. O najgłośniejszych pieśniach narodowych* (1995).

Do tego bogatego dorobku autorskiego dochodzi jeszcze ponad dwadzieścia tomów, jakie ukazały się z jego udziałem redaktorskim i edytorskim. Do szczególnie cennych pozycji należy antologia opracowana przez Zakrzewskiego, K. Pecolda i A. Ciemnoczołowskiego pt. *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego* (1963).

WSPOMNIENIE O AUGUSTYNIE BIALICU (14 V 1933–7 VIII 2011)

JAN GODYŃ*

W minionym roku krakowskie środowisko wydawnicze utraciło jednego ze swoich najbardziej znanych przedstawicieli w II połowie XX w., Augustyna Bialica, najpierw redaktora krakowskiego oddziału Wydawnictwa „Ossolineum”, a następnie jego ponadwzrostowego dyrektora. Starsi i najstarsi przedstawiciele obecnej krakowskiej, a zresztą także i polskiej nauki, którzy publikowali swoje książki w tym wydawnictwie i artykuły w kilkunastu czasopismach naukowych przez niego wydawanych, znają i pamiętają gruntowną wiedzę edytorską Augustyna Bialica. Jego szeroką znajomość ówczesnego polskiego rynku wydawniczego, którymi to kompetencjami dzielił się z autorami wydawnictwa, w rozmowie z jego strony jakże ujmująco kulturalnej i erudycyjnej, wspomagając ich radą w indywidualnych i instytucjonalnych projektach wydawniczych. Z tych przymiotów profesji i charakteru poznali i zapamiętali Go jako nauczyciela akademickiego studenci ponad dwudziestu roczników krakowskiej uniwersyteckiej polonistyki, kilkunastu roczników historii w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz kilku roczników w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ, którzy wybrali Jego zajęcia z edytorstwa wydawniczego (tajniki pracy redaktora merytorycznego i technicznego i funkcjonowania wydawnictwa).

Urodził się w Dylągówce w powiecie rzeszowskim; po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, a egzamin maturalny złożył w Poznaniu. W latach 1954–1959 studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego nauczycielami akademickimi byli uczeni tej miary co m. in. Roman Ingarden, Juliusz Kleiner, Kazimierz Wyka, Henryk Markiewicz, Zenon Klemensiewicz, Ewa Ostrowska, a mistrzem naukowym był wielki historyk literatury polskiej Stanisław Pigoń, pod którego kierunkiem napisał i obronił pracę magisterską z zakresu edytorstwa pt. „Józef Ignacy Kraszewski: «Latarnia czarnoksiężska». Odczytanie rękopisu do wydania krytycznego”. W czasie studiów zawarł przyjaźnię z późniejszymi wybitnymi uczonymi, jak Stanisław Grzeszczuk czy Hieronim Kubiak.

Bezpośrednio po studiach z rekomendacji prof. Stanisława Pigoń rozpoczął pracę w krakowskim oddziale Wydawnictwa „Ossolineum”: najpierw jako asystent, następnie redaktor, a od 1970 r. do 1992 r. pełnił funkcję, po Feliksie Pieczętkowskim, dyrektora oddziału. Pod Jego kierownictwem oddział krakowski spośród czterech oddziałów „Ossolineum” w latach siedemdziesiątych i pięciu w latach osiemdziesiątych miał największą produkcję wydawniczą, specjalizując się w publikowaniu wyników badań przede wszystkim krakowskiej i polskiej hu-

* Jan Godyń – dr, adiunkt, Uniwersytet Jagielloński.

manistyki, w znacznej części także nauk przyrodniczych i technicznych (w związku z działalnością takich czołowych uczelni polskich, jak AGH czy Politechnika Krakowska), kontynuując wśród kilkunastu wydawnictw ciągłych serie wydawnicze i czasopisma wydawane w Krakowie jeszcze w latach międzywojennych, jak np. seria Biblioteka Narodowa, Polski Słownik Biograficzny czy czasopismo „Ruch Literacki”, i konkurując w Krakowie z powodzeniem w naukowej produkcji wydawniczej z Państwowym Wydawnictwem Naukowym. Jako dyrektor oddziału sam sprzyjał nowym inicjatywom wydawniczym środowiska naukowego, jak np. powstaniu czasopism naukowych „Przegląd Polonijny” czy „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, lub serii monografii historycznych miast małopolskich autorstwa lub pod redakcją wybitnego krakowskiego historyka Feliksa Kiryka; współpracuje wówczas wydawniczo z takimi wielkimi postaciami krakowskiej i polskiej nauki, jak np. Janusz Bogdanowski, twórca krakowskiej (i polskiej) szkoły architektury krajobrazu, czy prof. prof. Jan Hulewicz i Jan Błóński, kolejni redaktorzy naukowcy „Biblioteki Narodowej”, najważniejszej polonistycznej serii wydawniczej. Nie unikał Augustyn Bialic działalności społecznej i organizacyjnej w środowisku wydawców: od 1970 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, pełnił tu funkcje przewodniczącego Koła i wiceprzewodniczącego Oddziału, publikował w biuletynach organizacji biogramy pracowników książki, recenzje wydawnicze i artykuły fachowe; działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego, będąc wiceprzewodniczącym Zarządu Oddziału ZNP przy Placówkach i Oddziale PAN w Krakowie (za tę działalność został wyróżniony Złotą Odznaką ZNP); w latach 1976–1977 był powołany przez Prezydenta Miasta Krakowa do prac w Radzie Naukowej „Kraków 2000” (za działalność dla miasta otrzymał Srebrną Odznakę „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”). Pełniąc kierowniczą funkcję, Bialic dalej rozwijał swój warsztat edytorski o wiedzę na temat różnych zagadnień wydawniczo-drukarskich, w tym zwłaszcza o problematykę grafiki współczesnej książki i zmieniającego się prawa autorskiego, co pozwoliło Mu pewniej realizować się w drugiej roli zawodowej: nauczyciela akademickiego.

W roku akademickim 1980/81 prof. Henryk Markiewicz, jeden z Jego naukowych mistrzów z czasów studenckich, nowo wybrany w pierwszych po II wojnie światowej wolnych wyborach akademickich dyrektor ówczesnego Instytutu Filologii Polskiej UJ, zaproponował Mu poprowadzenie zajęć tzw. fakultatywnych z edytorstwa, wprowadzających absolwentów polonistyki do pracy redakcyjnej w wydawnictwach – prowadził je samodzielnie do roku 1992. W tymże roku w ramach reformy programów studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim te jednosemestralne zajęcia zostały rozszerzone godzinowo do dwu semestrów, a programowo uzupełnione o wybrane zagadnienia z edytorstwa naukowego, historii i kultury języka polskiego (do realizacji tej części programowej zajęć Augustyn Bialic zaprosił niżej podpisanego), stając się tzw. opcją: przedmiotem wybieranym przez studentów i kończącym się egzaminem. W roku 1995 z inicjatywy

prof. Stanisława Grzeszczuka przedmiot ten został rozwinięty w specjalizację edytorską, a następnie w roku 1998, w wyniku prac programowych zespołu pod kierownictwem inicjatora (należeli do niego m. in. obecny kierownik Katedry Edytorstwa i Nauk Pomocniczych na Wydziale Polonistyki UJ, prof. Janusz S. Gruchała, A. Bialic i niżej podpisany) zostały powołane do życia pięcioletnie magisterskie studia edytorskie, a Augustyn Bialic do 2001 roku został członkiem wymienionej, nowo powołanej katedry na stanowisku starszego wykładowcy; nieco dłużej swoją misję nauczyciela akademickiego realizował w Instytucie Historii UJ.

W dniu 16 sierpnia 2011 r. na cmentarzu Rakowickim w Krakowie Augustyna Bialica – dla Bliskich, przyjaciół i kolegów: Zbyszka – przedstawiciela krakowskiej kultury i Człowieka kulturalnego wspominali i żegnali reprezentanci krakowskiego środowiska wydawniczego i naukowego oraz Jego byli studenci polonistyki, historii i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.